

**Dorota GIERSEWSKI** 

Uniwersytet Jagielloński

d.gierszewski@uj.edu.pl

**Aleksandra MATYKIEWICZ** 

Uniwersytet Jagielloński

aleksandra.1.matykiewicz@uj.edu.pl

## **INTEGRATIONSKURSE JAKO NARZĘDZIE POLITYKI INTEGRACYJNEJ REPUBLIKI FEDERALNEJ NIEMIEC**

**ABSTRACT**

*Integrationskurse* as a Tool for the Integration Policy of the Federal Republic of Germany

After years of denying that Germany, as a country that is a destination of migration, needs a consistent migration policy, at the beginning of the 21<sup>st</sup> century the situation in that matter started to change. Since then, the rules for granting citizenship have been modified and the foundations of immigration policy and policies for integrating immigrants into the host society have been developed. The subject of the article are integration courses – a basic tool of this policy.

**Keywords:** Germany, immigration, immigration policy, integration policy, integration courses

**Słowa kluczowe:** Niemcy, imigracja, polityka imigracyjna, polityka integracyjna, kursy integracyjne

W niemieckich statystykach, wynikach badań naukowych, a także w debacie publicznej na temat migracji i integracji imigrantów używane jest pojęcie *osoba z tłem migracyjnym* (*Person mit Migrationshintergrund*), na określenie kogoś, kto sam lub przynajmniej jedno z jego rodziców urodził się poza granicami Republiki Federalnej Niemiec. Pojęcie to obejmuje obcokrajowców, osoby naturalizowane, przesiedleńców i tzw. późnych przesiedleńców<sup>1</sup> oraz osoby adoptowane przez niemieckich rodziców, które tą drogą nabyły niemieckie obywatelstwo, a także dzieci osób zaliczanych do wszystkich tych grup<sup>2</sup>. Jest to pojęcie bardzo pojemne i – wydawać by się mogło – utrudniające interpretację statystyk czy dyskusję na temat migracji. Z drugiej jednak strony pozwala ono uchwycić w statystykach i badaniach np. dzieci imigrantów, które często urodzone już w Niemczech i posiadające niemieckie obywatelstwo nie są całkowicie zintegrowane ze społeczeństwem niemieckim. Według danych niemieckiego urzędu statystycznego z 2018 r., spośród 81,6 mln mieszkańców Niemiec (posiadających lub nieposiadających obywatelstwo tego kraju) 19,6 mln ma tak zwane tło migracyjne<sup>3</sup>. Oczywiście większość z tych osób funkcjonuje bez problemów w społeczeństwie niemieckim, a ich integracja ze społeczeństwem przyjmującym powiodła się. Przytoczone dane pokazują jednak, że dalekowzroczny plan integracji imigrantów jest dla Niemiec koniecznością.

Przez wiele lat kolejne rządy Republiki Federalnej Niemiec unikały jednak sformułowania zasad długookresowej polityki migracyjnej oraz działań mających na celu integrację przybywających imigrantów ze społeczeństwem niemieckim. Z przyczyn ideologicznych powtarzano, że *Niemcy nie są krajem migracyjnym* (*Deutschland ist kein Einwanderungsland*)<sup>4</sup>, a zatem nie potrzebują polityki migracyjnej – problemy towarzyszące zjawisku migracji rozwiązywano doraźnie bez rozważenia długofalowych skutków przyjmowanych rozwiązań. Sytuacja taka trwała do lat 90. XX w., kiedy nie dało się już dłużej zaprzeczać, że wobec ujemnego przyrostu naturalnego Niemcy potrzebują imigrantów; że żyją w Niemczech miliony potomków pracowników tymczasowych, których nadal nazywa się obcokrajowcami; że Niemcy stały się krajem docelowym dla setek tysięcy uchodźców. Nie bez znaczenia była również trwająca co najmniej dekadę debata na temat miejsca imigrantów w społeczeństwie niemieckim, która prowokowała

<sup>1</sup> *Aussiedler, Spätaussiedler* – osoby, które zamieszkiwały poza granicami dzisiejszych Niemiec, ale posiadały niemieckie obywatelstwo (lub przynajmniej mogły udowodnić niemieckie pochodzenie) i emigrowały do RFN po II wojnie światowej.

<sup>2</sup> Niemiecki urząd statystyczny (Statistisches Bundesamt) stosuje tę terminologię od 2005 r., [online] <https://www.destatis.de/DE/Themen/Gesellschaft-Umwelt/Bevoelkerung/Migration-Integration/Methoden/Erlauterungen/migrationshintergrund.html>, 14 I 2020.

<sup>3</sup> Minas. *Atlas über Migration, Integration und Asyl*, Nürnberg 2019, s. 9.

<sup>4</sup> Zdanie to, zapisane w prawie naturalizacyjnym z 1977 r., było powtarzane przez polityków niemieckich jak zakłęcie zamykające jakąkolwiek dyskusję na temat polityki migracyjnej czy integracyjnej (M. Lesińska, *Polityka Niemiec wobec imigrantów – od systemu Gastarbeiter do systemu kraju integracji*, [w:] *Europa – ziemia obiecana. Doświadczenia krajów europejskich w integracji imigrantów*, red. P. Matusz-Protasiewicz, E. Stadtmüller, Wrocław 2007, s. 54). Dziś jest symbolem krótkowzroczności tej strategii.

także namysł nad współczesną niemiecką tożsamością narodową. Bezpośrednim zaś powodem zmian było dojście do władzy w 1998 r. koalicji SPD – Sojusz 90 – Zieloni. Partie, które w kwestii imigracji prezentowały stanowisko zasadniczo różne od rządzącej wcześniej CDU/CSU, konieczność zmiany polityki migracyjnej wpisały do swojej umowy koalicyjnej. Wprowadzono m.in. zmiany w polityce naturalizacyjnej, wypracowano podstawowe założenia polityki integracyjnej, podjęto próby zarządzania migracją poprzez system *Green Card*.

Tematem tego artykułu jest jedno z narzędzi prowadzonej przez władze niemieckie polityki integracyjnej, a mianowicie kursy integracyjne (*Integrationskurse*) składające się z intensywnej nauki języka niemieckiego oraz części nazywanej kursem orientacyjnym (*Orientierungskurs*). Wydaje się, że po wieloletnim okresie ignorowania problemu, a potem po latach nierozwiązanych ideologicznych sporów na temat migracji i miejsca imigrantów w niemieckim społeczeństwie zgodzono się co do konieczności podjęcia działań na rzecz integracji imigrantów – już mieszkających w Niemczech i tych nowo przybywających – ze społeczeństwem przyjmującym. Kursy integracyjne są przykładem przejścia od ideologicznych dyskusji do pragmatycznych rozwiązań. W artykule przedstawione zostały cele kursów integracyjnych, sposób ich organizacji, charakterystyka uczestników, treść kursów i forma ich ewaluacji. Autorki podejmują się także próby oceny ich celowości i skuteczności. Zastosowane metody to instytucjonalno-prawna, analiza danych zastanych, zgromadzonych w ramach różnych projektów badawczych realizowanych w Niemczech oraz treści danych statystycznych. Zastosowano także metodę *desk research* do studiów literatury przedmiotu, głównym kryterium stosowanym przy wyborze opracowań była analogia zakresu tekstu z poddaną przeglądowi tematyką, a także ich aktualność. Wykorzystana została także metoda komparatystyczna w ujęciu analizy jakościowej. Odnosi się ona do opisu rozwijania i upowszechniania wiedzy o ideach i problemach edukacyjnych, pozwalając zrozumieć wartości, kulturę i osiągnięcia innych społeczności. W wybranych tekstach zostały uwzględnione przede wszystkim zagadnienia związane z definicjami oraz polityką integracji imigrantów ze społeczeństwem przyjmującym.

## IMIGRACJA DO REPUBLIKI FEDERALNEJ NIEMIEC

Opisując imigrację do Republiki Federalnej Niemiec po II wojnie światowej, trzeba zacząć od grupy nazywanej w niemieckiej literaturze przedmiotu wypędzonymi (*Vertriebene*), czyli Niemców, którzy w wyniku powojennej zmiany granic znaleźli się poza (nowymi) granicami swojego kraju i zostali zmuszeni do przesiedlenia się. Zanim jeszcze – w oparciu o postanowienia traktatu poczdamskiego – zapadły decyzje na temat wysiedlenia Niemców z terenów przyznanych Polsce, Czechosłowacji i Związkowi Radzieckiemu, trwały tzw. dzikie wypędzenia organizowane na wyzwalanych terenach przez nowe władze. A jeszcze wcześniej, na przełomie 1944 i 1945 r. miała miejsce fala spontanicznych ucieczek mieszkających na Wschodzie Niemców przed nadciągającą Armią Czerwoną. Ta – jak to nazywają Niemcy – ucieczka i wypędzenie (*Flucht und*

*Vertreibung*<sup>5</sup>) dotknęła od 8 do 12 milionów Niemców. Większość uciekinierów i przesiedleńców wybrała zachodnie strefy okupacyjne Niemiec, które w 1949 r. przekształcone zostały w Republikę Federalną Niemiec. Odnalezienia się tych osób w nowych warunkach nie utrudniała co prawda bariera kulturowa czy językowa, ale przyjęcie tak wielkiej masy ludzi przez kraj początkowo okupowany, a potem budujący dopiero swoją państwowość, zniszczony i zrujnowany gospodarczo, nie było łatwe. Do dziś skuteczna integracja wypędzonych jest jednym z mitów założycielskich Republiki Federalnej Niemiec.

Kolejną falę migracji rozpoczęło werbowanie, od połowy lat 50. XX w., pracowników tymczasowych potrzebnych dynamicznie rozwijającej się niemieckiej gospodarce. Dwustronne umowy regulujące rekrutację tzw. *gastarbeiterów* podpisano z wieloma krajami basenu Morza Śródziemnego<sup>6</sup>, jak się okazało po latach, najbardziej nieprzewidziane skutki miała umowa podpisana z Turcją. Przyjęte założenia dotyczące pracy robotników tymczasowych były całkowicie nierealistyczne – zakładany pobyt roczny (przedłużany do maksymalnie dwóch lat) nie satysfakcjonował ani sprowadzanych pracowników, ani pracodawców, skutkiem czego zasada rotacji okazała się fikcją. Z czasem *gastarbeiterzy* zaczęli sprowadzać do Niemiec swoje rodziny, już w Niemczech rodziły się w nich dzieci. Kiedy w 1973 r. wprowadzono zakaz werbowania nowych pracowników cudzoziemskich, *gastarbeiterzy* i ich potomkowie byli już częścią niemieckiego społeczeństwa – jak się okazało, doraźne rozwiązanie przejściowego problemu gospodarczego zaowocowało trwałą zmianą społeczną. Imigranci z Turcji stanowili nie tylko największą grupę wśród pracowników tymczasowych, ale również byli najmniej chętni do opuszczenia Niemiec, najslabiej się integrowali<sup>7</sup> ze społeczeństwem niemieckim i byli w tym społeczeństwie zdecydowanie bardziej widoczni jako odrębna grupa niż chociażby imigranci z Europy. Sytuacja tureckich *gastarbeiterów* i ich potomków w Niemczech stała się z czasem rażącym przykładem krótkowzroczności niemieckiej polityki imigracyjnej oraz symbolem nieudanej integracji<sup>8</sup>. Wprowadzony w 1973 r. zakaz sprowadzania pracowników cudzoziemskich, nie zatrzymał migracji – do RFN napływały setki tysięcy osób, korzystając z prawa do

<sup>5</sup> Warto zaznaczyć, że jest to terminologia stosowana w historiografii niemieckiej, w polskiej literaturze przedmiotu używa się częściej określenia „przesiedlenie ludności”, zwłaszcza w odniesieniu do okresu, kiedy było ono sankcjonowane postanowieniami traktatu poczdamskiego.

<sup>6</sup> Umowy takie podpisano z Włochami (1955), Grecją (1960), Hiszpanią (1960), Turcją (1961), Marokiem (1963 i 1966), Tunezją (1965), Portugalią (1964) i Jugosławią (1968).

<sup>7</sup> Założenie tymczasowości pobytu *gastarbeiterów* w Niemczech nie zachęcało ich do integracji (uczenia się języka, budowania sieci znajomych wśród Niemców, rozluźnienia więzi z krajem pochodzenia) ani nie zmuszało państwa do stwarzania mechanizmów integracji. *Gastarbeiterzy* – mając pełnię praw socjalnych i pracowniczych – nie otrzymywali praw politycznych.

<sup>8</sup> Porównując statystyki dotyczące edukacji, zatrudnienia, dochodów, średnia dla populacji tureckiej w Niemczech jest niższa od średniej krajowej, wynika to przede wszystkim ze słabej znajomości niemieckiego wśród Turków – także w drugim i trzecim pokoleniu (a zatem wśród potomków pierwszych pracowników tymczasowych). M. Lesińska, *Polityka Niemiec...*, s. 41. Por. A. Matykiewicz-Włodarska, *Mniejszość turecka w Republice Federalnej Niemiec*, [w:] *Republika Turcji. Polityka zagraniczna i wewnętrzna*, red. K. Bieniek, Kraków 2016.

łączenia rodzin, a także z prawa do azylu, które jest gwarantowane przez niemiecką ustawę zasadniczą<sup>9</sup>.

Źródłem napływu do RFN imigrantów była również repatriacja osób pochodzenia niemieckiego zamieszkujących kraje Europy Środkowo-Wschodniej. Była to grupa niezwykle zróżnicowana, w jej skład wchodziły zarówno osoby zamieszkujące tereny historycznie niemieckie, które po powojennym przesunięciu granic przestały należeć do Niemiec, jak i potomkowie osadników niemieckich z różnych okresów historii, których przodkowie wyemigrowali z Niemiec nawet setki lat temu. Ich związek z kulturą niemiecką oraz znajomość języka były różne, jednak w myśl niemieckiego pojmowania narodu jako wspólnoty pochodzenia wszyscy oni mieli prawo do przyjazdu do Niemiec i otrzymania niemieckiego obywatelstwa. Wyróżnić można dwie fale repatriacji, w latach 1950-1988 trafiło do RFN 1,5 miliona przesiedleńców (*Aussiedler*), którzy zazwyczaj potrafili udokumentować swoje niemieckie pochodzenie i – lepiej lub gorzej – mówili po niemiecku. W okresie 1989-1999 przybyło do Niemiec 2,6 miliona tzw. późnych przesiedleńców (*Spätaussiedler*), których związki z krajem przodków były często mocno iluzoryczne, a znajomość języka niemieckiego słaba lub żadna. Główną motywacją do emigracji tych osób były zazwyczaj kwestie ekonomiczne. Otrzymywały one automatycznie obywatelstwo niemieckie oraz pomoc w ramach rozmaitych programów integracyjnych<sup>10</sup>.

Stałym źródłem imigrantów były dla RFN wschodnie Niemcy – najpierw radziecka strefa okupacyjna, a od 1949 r. Niemiecka Republika Demokratyczna. Od zakończenia wojny do 1961 r. uciekło na Zachód niemal 3 miliony osób, co zmusiło władze komunistyczne do budowy muru berlińskiego i zamknięcia w ten sposób granicy<sup>11</sup>. Od tego momentu nielegalne opuszczenie NRD stało się niezwykle ryzykowne i udało się nielicznym, władze NRD przez cały okres istnienia tego państwa zgadzały się jednak na kontrolowaną emigrację do RFN niewielkich grup swoich obywateli<sup>12</sup>.

zupełnie odrębnym przykładem kontrolowanej migracji do RFN byli wysoko wykwalifikowani specjaliści, głównie z branży IT, potrzebni niemieckiej gospodarce. Starano się ich zachęcić do przyjazdu, oferując specjalny system *Green Card*, wzorowany na rozwiązaniach kanadyjskich, a wprowadzony w 2000 r. Program nie spełnił pokładanych w nim oczekiwań i jeśli był przełomem, to tylko w myśleniu o imigracji. Warunki, jakie proponowano obcokrajowcom, których starano się pozyskać, nie okazały się atrakcyjne dla specjalistów mogących szukać pracy naprawdę na całym świecie.

<sup>9</sup> Art. 16a (*Ustawa zasadnicza dla Republiki Federalnej Niemiec*, Berlin 2006, s. 23).

<sup>10</sup> M. Lesińska, *Polityka Niemiec...*, s. 44.

<sup>11</sup> K. Ziemer, *Polityka imigracyjna Niemiec. Aktualne wyzwania*, [w:] *Kryzys migracyjny w Europie. Wyzwania etyczne, społeczno-kulturowe i etniczne*, red. J. Balicki, W. Necel, Warszawa 2017, s. 210.

<sup>12</sup> Po minimum dwuletniej karencji pozwalano na wyjazd współmałżonkom i dzieciom osób, którym udało się uciec z NRD. Władze aprobowaly także wyjazdy emerytów, którzy nie byli już produktywni dla socjalistycznej gospodarki, a wstrzymanie im wypłat emerytur pozwalało na dodatkowe oszczędności. Pod koniec istnienia NRD władze komunistyczne tak bardzo potrzebowały dewiz, że zgadzały się, by rząd RFN – korzystając z nieformalnej pomocy Kościołów – płacił za zgodę na wyjazd więźniów politycznych.

Niemiecka *zielona karta* nie gwarantowała zezwolenia na stały pobyt w Niemczech, skutkiem czego nie udało się zachęcić do przyjazdu zakładanych 20 tysięcy osób<sup>13</sup>.

## ZMIANA PARADYGMATU POLITYKI IMIGRACYJNEJ

Jak widać na przykładzie omówionych powyżej kolejnych fal imigracji, Republika Federalna Niemiec była krajem migracyjnym przez cały okres swojego istnienia. Zaprzeczanie temu faktowi prowadziło do podejmowania chaotycznych, niespójnych i krótkowzrocznych działań w obszarze polityki migracyjnej, czego najbardziej jaskrawym przykładem było sprowadzenie do kraju pracowników tymczasowych. Jak pokazują statystyki, zezwolenia na pracę wydano 9 milionom ludzi. Czy – nawet zakładając, że wszyscy oni wyjadą po rocznym lub dwuletnim pobycie – można było sądzić, że fakt ten nie pozostawi śladu w społeczeństwie niemieckim? Czy nie należało się do tej zmiany przygotować? Od *gastarbeiterów* oczekiwano tymczasem, że – prędzej czy później – wyjadą z Niemiec, a ci, którzy nie wyjechali, w sposób naturalny, niejako automatyczny, zasymilują się ze społeczeństwem niemieckim. Po czterdziestu latach od podpisania pierwszych umów kontraktowych trzeba było przyznać, że tak się nie stało. W przeciwieństwie do ideologicznie motywowanych polityków, zwłaszcza CDU/CSU, którzy nadal obstawali przy tym, że Niemcy nie są krajem imigracyjnym, dla wielu Niemców – szczególnie tych mieszkających w dużych miastach zachodnich landów – życie w wielokulturowym społeczeństwie było codziennym doświadczeniem i normalnością.

Wydaje się, że także zjednoczenie Niemiec w 1990 r. było impulsem do namysłu nad niemiecką tożsamością narodową, podobnie jak napływ ostatniej fali tzw. późnych przesiedleńców z Rosji i krajów powstałych po rozpadzie ZSRR. Ludzie, którzy często mówili tylko po rosyjsku i nie mieli żadnych związków z kulturą niemiecką, byli uznawani za etnicznych Niemców i otrzymywali automatycznie niemieckie obywatelstwo. Tymczasem wielu ludzi urodzonych w Niemczech – często w drugim lub trzecim pokoleniu imigrantów – mówiących po niemiecku, wykształconych i pracujących w Niemczech nadal nazywano obcokrajowcami. Sytuacja dojrzywała do zmiany, tym bardziej że coraz powszechniej uświadamiano sobie, iż w obliczu ujemnego przyrostu naturalnego Niemcy będą potrzebowały kolejnych imigrantów.

Bezpośrednim powodem zmiany paradygmatu niemieckiej polityki imigracyjnej oraz przyjęcia nowych rozwiązań prawnych, bardziej adekwatnych do wyzwań współczesności, było dojście do władzy w 1998 r. koalicji SPD – Sojusz 90 – Zieloni. Partie te prezentowały bardziej inkluzywne niż CDU/CSU stanowisko w kwestii obywatelstwa, a w multikulturowym społeczeństwie upatrywały raczej szans niż zagrożeń. Symboliczne znaczenie miało wystąpienie ministra spraw wewnętrznych Otto Schilly'ego, który w 2000 r. publicznie ogłosił, że Niemcy są krajem migracyjnym (sic!), potrzebują imigrantów oraz zmian w prawie i polityce imigracyjnej. W 2000 r. weszła

<sup>13</sup> M. Szaniawska-Schwabe, *Polityka imigracyjna Republiki Federalnej Niemiec*, „Przegląd Zachodni” 2009, nr 4, s. 15.



w życie uchwalona rok wcześniej ustawa o obywatelstwie (*Staatsangehörigkeitgesetz*) ułatwiająca naturalizację osób urodzonych w Niemczech. Może się wydawać, że zasada przyznawania obywatelstwa osobom urodzonym w Niemczech pod warunkiem, że przynajmniej jedno z ich rodziców przebywało legalnie na terenie Niemiec minimum 8 lat, jest nadal restrykcyjna, ale w warunkach niemieckich była to zmiana rewolucyjna. Po raz pierwszy zastosowano prawo ziemi (*ius soli*), według którego o obywatelstwie decydowało miejsce urodzenia, odchodząc od – głęboko zakorzenionego w niemieckim myśleniu o narodzie jako wspólnocie etnicznej – prawa krwi (*ius sanguinis*), według którego obywatelstwo można wyłącznie dziedziczyć na podstawie zasady pochodzenia<sup>14</sup>.

W 2000 r. powołano również w Bundestagu specjalną merytoryczną komisję, której zadaniem było zbadanie zjawiska imigracji i sytuacji imigrantów w Niemczech oraz przygotowanie rekomendacji dla przyszłej polityki imigracyjnej państwa. Przewodniczącą Komisji ds. Imigracji (*Zuwanderungskommission*) została była przewodnicząca Bundestagu, polik CDU Rita Süssmuth. Komisja w 2001 r. opublikowała obszerny raport zatytułowany „Organizowanie imigracji – wzmacnianie integracji” (*Zuwanderung gestalten – Integration fördern*)<sup>15</sup>, który został przyjęty przez Bundestag, lecz spotkał się z oporem Bundesratu. Raport komisji Süssmuth stał się jednak punktem wyjścia do rzetelnej debaty na temat imigracji i imigrantów. Po raz pierwszy w dokumencie tej rangi przyznano, że integracja imigrantów ze społeczeństwem przyjmującym nie dzieje się automatycznie i bez wysiłku, że jest to proces, w który powinni być zaangażowani wszyscy mieszkańcy kraju, a za jego niepowodzenie odpowiadają nie tylko sami imigranci, ale także państwo, które nie stworzyło im odpowiednich ram prawnych i instytucjonalnych oraz społeczeństwo przyjmujące niechętne migrantom. Według omawianego raportu dla udanej integracji w wymiarze społecznym, kulturowym, ekonomicznym i politycznym konieczne jest zapewnienie imigrantom równego dostępu do rynku pracy, edukacji i stałego miejsca zamieszkania, od imigrantów oczekuje się natomiast przestrzegania prawa – w tym respektowania podstawowych wartości konstytucyjnych – oraz nauki języka<sup>16</sup>. Wydawałoby się, że stwierdzenie, iż nauka języka społeczeństwa przyjmującego jest pierwszym krokiem do udanej integracji, jest oczywistością. Tymczasem także w tej kwestii przez dziesięciolecia panowało mylne przekonanie, że znajomość języka przychodzi imigrantom automatycznie. Rzeczywistość społeczności imigranckich pokazywała jednak, że można w Niemczech mieszkać od dziesięcioleci i posługiwać się niemieckim w minimalnym stopniu<sup>17</sup>.

<sup>14</sup> M. Szaniawska-Schwabe, *Polityka imigracyjna...*, s. 13.

<sup>15</sup> *Zuwanderung gestalten – Integration fördern* [online] [http://www.jugendsozialarbeit.de/media/raw/Zuwanderungsbericht\\_pdf.pdf](http://www.jugendsozialarbeit.de/media/raw/Zuwanderungsbericht_pdf.pdf), 15 I 2020.

<sup>16</sup> M. Lesińska, *Polityka Niemiec...*, s. 52-53.

<sup>17</sup> Przez lata uważano, że dzieci uczą się języka obcego łatwo i mimowolnie. Tymczasem do szkół podstawowych trafiały kolejne pokolenia dzieci – szczególnie pochodzenia tureckiego – które języka niemieckiego nie znały niemal wcale, ponieważ w domu i najbliższym środowisku rozmawiały tylko po turecku, oglądały tylko turecką telewizję itd. Nieznajomość języka często przesądzała o szansach edukacyjnych tych dzieci.

W 2005 r. weszła w życie pierwsza ustawa imigracyjna (*Zuwanderungsgesetz*), która w kompleksowy sposób regulowała kwestie polityki imigracyjnej Niemiec oraz pobyt cudzoziemców w tym kraju. Według ustawy prawo pobytu w Niemczech miało być przyznawane ze względu na pracę zarobkową, edukację, łączenie rodzin oraz z powodów humanitarnych. Zasady przyznawania pozwoleń na pracę obcokrajowcom również zostały znacznie uproszczone – wprowadzono dwie kategorie: ograniczone i nieograniczone prawo do pracy. Omawiana ustawa określała też ramy polityki integracyjnej, którą nadzorować miał Federalny Urząd ds. Migracji i Uchodźców (Bundesamt für Migration und Flüchtlinge, BAMF)<sup>18</sup>.

### KURSY INTEGRACYJNE (*INTEGRATIONSKURSE*)

Podstawowym narzędziem polityki integracyjnej prowadzonej przez Niemcy są tzw. kursy integracyjne (*Integrationskurse*) oferowane zarówno nowo przybywającym imigrantom, jak i osobom z tłem migracyjnym mieszkającym już w Niemczech. Kurs integracyjny składa się z dwóch części: kursu językowego obejmującego 600 godzin lekcyjnych<sup>19</sup> oraz tzw. kursu orientacyjnego (*Orientierungskurs*) w wymiarze 100 godzin lekcyjnych<sup>20</sup>. Kursom językowym przyświeca założenie, iż znajomość języka niemieckiego jest niezbędnym warunkiem udanej integracji, otwiera szanse edukacyjne oraz stwarza możliwość korzystania z ofert na rynku pracy. 300 godzin podstawowego kursu językowego i drugie tyle kursu rozszerzonego ma doprowadzić jego uczestników do znajomości języka niemieckiego na poziomie B1<sup>21</sup>, który umożliwia swobodną komunikację w codziennym życiu. Natomiast kursy orientacyjne oferują podstawową wiedzę dotyczącą porządku prawnego, kultury i historii Niemiec. Program kursów, standardy nauczania, liczebność grup, wymagania wobec nauczycieli czy kwestie odpłatności ustala i koordynuje na poziomie centralnym Federalny Urząd ds. Migracji i Uchodźców. Natomiast ich prowadzeniem zajmują się rozmaite podmioty: szkoły wyższe i zawodowe, uniwersytety powszechne (*Volkshochschulen*), instytucje edukacyjne prowadzone przez Kościoły, a także firmy prywatne.

Na kursy imigranci mogą zgłaszać się sami, mogą być też skierowani przez odpowiednią instytucję, głównie Federalny Urząd ds. Migracji i Uchodźców oraz Federalną Agencję Pracy (Bundesagentur für Arbeit, BA). Do udziału w kursach uprawnione są następujące grupy obcokrajowców: osoby, które przebywają na terenie Niemiec od 2005 r., przyjechały do pracy lub są członkami rodziny osoby poszukującej zatrudnienia; osoby posiadające zezwolenie na pobyt stały; uchodźcy (z potwierdzonym

<sup>18</sup> M. Szaniawska-Schwabe, *Polityka imigracyjna...*, s. 10.

<sup>19</sup> W określonych przypadkach kurs taki może być rozszerzony do 900 godzin nauki.

<sup>20</sup> BAMF, *Pouczenie o kursie integracyjnym*, 11/2017, [online] [https://www.bamf.de/SharedDocs/Anlagen/DE/Integration/Integrationskurse/Kursteilnehmer/Merkblaetter/630-036\\_merkblatt-auslaenderbehoerde\\_polnisch.pdf?\\_\\_blob=publicationFile](https://www.bamf.de/SharedDocs/Anlagen/DE/Integration/Integrationskurse/Kursteilnehmer/Merkblaetter/630-036_merkblatt-auslaenderbehoerde_polnisch.pdf?__blob=publicationFile), 28 XII 2019.

<sup>21</sup> Według terminologii stosowanej przez Europejski System Opisu Kształcenia Językowego (Common European Framework of Reference for Languages, CEFR).



formalnym statusem uchodźcy) oraz późni przesiedleńcy, którzy przybyli do Niemiec przed 2005 r.<sup>22</sup> Kursanci sami wybierają instytucję, w której odbędą swój kurs – odpowiadającą im i zwykle bliską ich miejsca zamieszkania – oraz rodzaj kursu dostosowanego do ich wstępnej znajomości języka niemieckiego, wieku, statusu życiowego (oferowane są np. specjalne kursy dla kobiet, młodzieży, rodziców, osób potrzebujących pomocy w nauce czytania i pisania, w tym zarówno rzeczywistych analfabetów, jak i osób posługujących się alfabetem innym niż łaciński). Uczestnicy zobowiązani są do uiszczenia opłaty w wysokości 1,95 euro za godzinę lekcyjną kursu<sup>23</sup>. Tak niskie koszty możliwe są dzięki dofinansowaniu kursów przez państwo. Cały kurs integracyjny kosztuje 1365 euro. Osobom, które pomyślnie ukończą kurs i uczynią to w ciągu dwóch lat, zostaje zwracana połowa wydanej przez nie kwoty. Natomiast beneficjenci świadczeń socjalnych często zwalniani są z opłaty za kurs. Z płatności mogą zostać zwolnione również osoby, które znajdują się w szczególnie trudnej sytuacji ekonomicznej lub osobistej.

Ukończenie kursu integracyjnego potwierdzane jest certyfikatem, który m.in. przyspiesza czas oczekiwania na naturalizację czy pomaga na rynku pracy. Aby taki certyfikat otrzymać, należy zdać dwa egzaminy: standardowy test z języka niemieckiego jako języka obcego na poziomie B1 (*Deutschtest für Zuwanderer*, DTZ) oraz test „Życie w Niemczech” (*Leben in Deutschland*, LID). Aby zdać test *Leben in Deutschland*, należy w ciągu 60 minut zaznaczyć poprawną odpowiedź (w kwestionariuszu znajdują się cztery możliwe odpowiedzi na każde pytanie) na co najmniej 15 z 33 pytań. Osoby, które chciałyby uzyskać obywatelstwo niemieckie w drodze naturalizacji, muszą udzielić poprawnych odpowiedzi na co najmniej 17 z 33 pytań. Warto zaznaczyć, że pytania nie powinny być dla zdających niespodzianką – są wybierane losowo z przygotowanej puli 310 powszechnie dostępnych pytań (zamieszczonych m.in. na stronie internetowej Federalnego Urzędu ds. Migracji i Uchodźców), 300 z nich jest jednakowe dla zdających na terenie całych Niemiec, 10 jest odrębnych dla każdego landu i dotyczy jego specyfiki. Dodatkowym ułatwieniem jest też powtarzanie się nawet kilkukrotnie niektórych pytań – są sformułowane inaczej, ale dotyczą tej samej kwestii. Pytania w teście LID dotyczą trzech obszarów tematycznych: polityki i demokracji (konstytucyjnych organów państwa, zasad konstytucyjnych, federalizmu, systemu społecznego, praw podstawowych, wyborów i udziału w nich, partii politycznych, zadań państwa, obowiązków obywatela, symboli narodowych, gmin, prawa w życiu codziennym – pytań z tej kategorii jest najwięcej); historii i odpowiedzialności za przeszłość (narodowego socjalizmu i jego konsekwencji, istotnych wydarzeń po 1945 r., zjednoczenia Niemiec, miejsca Niemiec we współczesnej Europie) oraz ludzi i społeczeństwa (zróżnicowania religijnego, modelu kształcenia, historii migracji, współżycia międzykulturowego)<sup>24</sup>. Test *Leben in Deutschland* jest typowym egzaminem sprawdzającym pamięciowe opanowanie pewnych informacji, trudno powiedzieć, czy pokazuje prawdziwą wiedzę kursantów,

<sup>22</sup> §23 Abs.2 Zuwanderungsgesetz ZuWG, 1.01.2005.

<sup>23</sup> BAMF, FAQ Integrationskurse 2019.

<sup>24</sup> *Der Test „Leben in Deutschland“. Alle Fragen auf Lehrkarten*, Stuttgart 2017.

a tym bardziej zinternalizowanie wartości, o których była mowa na kursie. Specjaliści postulują dostosowanie tego egzaminu do obecnych standardów edukacyjnych, dla Federalnego Urzędu ds. Migracji i Uchodźców walorem testu w takim kształcie jest jego zestandaryzowana forma, która daje jednoznaczne, łatwe do interpretacji wyniki.

Warto wspomnieć, jakie korzyści daje – oprócz oczywiście zdobycia wiedzy – ukończenie kursu integracyjnego. Osoby, które pochodzą spoza Unii Europejskiej, muszą spełniać pewne warunki, jeśli chcą uzyskać prawo do bezterminowego pobytu na terenie Niemiec. Zalicza się do nich m.in. dostateczne opanowanie języka niemieckiego oraz podstawową znajomość porządku prawno-społecznego, a także warunków życia w Niemczech. Potwierdza to właśnie pozytywnie zakończony kurs integracyjny. Zdobywanie certyfikatu ukończenia kursu daje też szansę skrócenia z 8 lat do 7 okresu legalnego pobytu, po którym można ubiegać się o nadanie niemieckiego obywatelstwa. Na poziomie indywidualnym celem kursów integracyjnych zgodnie z ich koncepcją jest zapewnienie imigrantom aktywnego uczestnictwa w życiu społecznym i wyrównywanie szans. Praktyka pokazuje, że certyfikat ukończenia kursu zwiększa szanse na rynku pracy.

Od wprowadzenia kursów integracyjnych w 2005 r. wzięło w nich udział prawie 3 miliony osób, w ostatnich latach było to prawie 380 tysięcy uczestników w 2017 r. i ponad 250 tysięcy w 2018 r.<sup>25</sup> Sięgając po dane z 2018 r., warto wspomnieć, że najwięcej nowych uczestników zgłosiło się na kursy w Nadrenii-Westfalii (ponad 48 tys.), Bawarii i Badonii-Wirtembergii (po ponad 29 tys.). Jeśli chodzi o pochodzenie nowych uczestników kursów, to najwięcej z nich pochodziło z Syrii (19,1%), Afganistanu (7,2%) oraz Iraku (6,5%)<sup>26</sup>. W ostatnich latach struktura pochodzenia uczestników kursów uległa zmianie, przed 2015 r. większość uczestników pochodziła z Europy Wschodniej, od 2015 r. największą grupę stanowią uchodźcy<sup>27</sup>. W 2018 r. 45% uczestników kursów nie ukończyło ich<sup>28</sup>. Wówczas też BAMF dokonał kontroli jakości realizowanych kursów, sprawdzono ponad 87% ich organizatorów.

Celem kursu orientacyjnego jest uzyskanie podstawowej wiedzy na temat wartości uznawanych w społeczeństwie, funkcjonowania porządku prawnego oraz instytucji politycznych, co z kolei ułatwić ma odnalezienie się w nowym społeczeństwie oraz stworzyć odpowiednie warunki do identyfikacji z nim. Dlatego też podczas kursu oprócz biegłości językowej imigranci zdobywają wiedzę na temat państwa, systemu prawnego, historii oraz kultury społeczeństwa niemieckiego. Przyglądając się przykładowo zajęciom poświęconym historii, należy zwrócić uwagę, iż nie zaleca się realizowania ich w formie prezentowania kompendium faktów i dat. Podstawowa znajomość historii służyć winna zrozumieniu teraźniejszości niemieckiej i europejskiej<sup>29</sup>. Dotyczyć

<sup>25</sup> MINAS..., s. 56.

<sup>26</sup> Tamże, s. 60-61.

<sup>27</sup> BAMF, *Zwischenbericht I zum Forschungsprojekt „Evaluation der Integrationskurse (EvIk)“*, 2019, s. 15, BAMF, *Bericht zur Integrationskursgeschäftsstatistik für das Jahr 2018, 2019*, s. 3.

<sup>28</sup> *Mehrzahl von Geflüchteten erfolgreich bei Integrationskursen*, [online] [https://www.bmi.bund.de/SharedDocs/pressemitteilungen/DE/2019/09/erfolge\\_bei\\_integrationskursen.html](https://www.bmi.bund.de/SharedDocs/pressemitteilungen/DE/2019/09/erfolge_bei_integrationskursen.html), 28 XII 2019.

<sup>29</sup> *Curriculum für einen bundesweiten Orientierungskurs*, Nürnberg 2017, s. 32.

to w szczególności powinno przejmowania odpowiedzialności za demokrację i prawa podstawowe w kontekście znajomości konsekwencji nazistowskiej dyktatury. Najważniejsze pytanie w ramach zajęć poświęconych historii brzmi, w jaki sposób ideologie wpływają na życie codzienne ludzi oraz możliwości uczestniczenia w nim. Jest tu także miejsce na zajmowanie się perspektywą historyczną migracji. Tym samym niezbędny element kursu orientacyjnego stanowią poznawcze cele uczenia się zorientowane na zwiększenie wiedzy. Dodatkowym elementem kursu jest poszerzanie kompetencji. Na zrealizowanie poszczególnych treści zaplanowano określoną liczbę jednostek dydaktycznych, jak również zadbano o to, aby przekazywana wiedza oparta była na zdobytym już wcześniej przez migrantów doświadczeniu na terenie Niemiec. Szczególny nacisk kładziony jest na zrozumienie znaczenia demokracji, praw podstawowych służących sprawowaniu kontroli nad własnym życiem oraz rozwijaniu konstruktywnej współpracy, zwiększenie znaczenia procesów dyskursywnych przy jednoczesnym dostrzeganiu granic w zakresie korzystania z prawa do wolności, jak również analizę sytuacji dnia codziennego w kontekście sytuacji konfliktowych z punktu widzenia różnych perspektyw.

Dydaktyka kursów orientacyjnych opiera się na trzech podstawowych zasadach zawartych w tzw. Konsensusie z Beutelsbach (*Beutelsbacher Konsens*), który określa reguły obowiązujące w edukacji obywatelskiej<sup>30</sup>. Te trzy zasady miały na celu organizację i transformację wiedzy politycznej w pluralistycznym społeczeństwie<sup>31</sup>. Są to: zakaz indoktrynacji uczących się; nakaz prezentowania treści ze świata nauki i polityki, które są kontrowersyjne, jako budzących kontrowersje (nazywany też nakazem autentyczności), oraz mobilizowanie do uwzględnienia własnych interesów i działania na ich rzecz w różnego rodzaju sytuacjach politycznych. Zasady te z powodzeniem realizowane są w trakcie kursów.

Od kryzysu uchodźczego w 2015 r. grupą, której wyniki uczestnictwa w kursach integracyjnych są szczególnie monitorowane przez BAMF, są uchodźcy. Dane Federalnego Urzędu ds. Migracji i Uchodźców pokazują, że około 80% uchodźców nie osiąga na oferowanych im kursach znajomości niemieckiego na poziomie B1, co z kolei stanowi minimalny wymóg podjęcia dalszej edukacji lub znalezienia zatrudnienia<sup>32</sup>. Jednym z powodów, dla których tak się dzieje, są problemy z nauczaniem w jednej grupie osób pochodzących z odmiennych kulturowo krajów oraz o różnym poziomie wykształcenia. Można by temu zapobiec – przyspieszając jednocześnie procesy integracji – dając organizatorom kursów większą swobodę w ich projektowaniu. Z drugiej strony trudno się dziwić, że BAMF, zezwalając na prowadzenie kursów integracyjnych przez tak wiele rozmaitych podmiotów i przeznaczając na to publiczne środki, stara się ten proces kontrolować, wyznaczając dość ściśle ramy organizacyjne i programowe kursów. Trzeba

<sup>30</sup> H.-G. Wehling, *Konsens a la Beutelsbach? Nachlese zu einem Expertengespräch*, [w:] *Das Konsensproblem in der politischen Bildung*, red. S. Schiele, H. Schneider, Stuttgart 1997, s. 179.

<sup>31</sup> D. Gierszewski, *Edukacja obywatelska w przestrzeni lokalnej*, Kraków 2017, s. 166.

<sup>32</sup> *Asylbehörde BAMF besorgt über Zahl der Analphabeten unter den Flüchtlingen*, „DW – Made for Minds” 2018, [online] [www.dw.com/de/asylbehoerde-bamf-besorgt-ueber-zahl-der-analphabeten-unter-den-fluechtligen/a-42053563](http://www.dw.com/de/asylbehoerde-bamf-besorgt-ueber-zahl-der-analphabeten-unter-den-fluechtligen/a-42053563), 28 XII 2019.

też zaznaczyć, że warunkiem wstępnym udanego uczestnictwa w kursie integracyjnym jest posiadanie minimalnego poziomu edukacji podstawowej, tymczasem spora część uchodźców rozpoczynających kursy to funkcjonalni analfabeci. Według danych Federalnego Urzędu ds. Migracji i Uchodźców z 2016 r. wśród uchodźców 34% znało alfabet łaciński, 51% uczyło się tego alfabetu jako drugiego, a 15% nie potrafiło w ogóle czytać ani pisać<sup>33</sup>. W przypadku dwóch ostatnich grup naukę języka niemieckiego należy rozpocząć od nauki alfabetu łacińskiego.

Analizując dane statystyczne za 2018 r., można zauważyć, że aż 35% kursantów zrezygnowało z uczestnictwa w kursach integracyjnych<sup>34</sup>. Jest wiele powodów, dla których tak się dzieje – m.in. choroba, konieczność opieki nad kimś z rodziny albo podjęcie pracy. Warto też uzmysłwić sobie, że uczestnictwo w takim kursie jest sporym obciążeniem – jak wspomniano, kurs integracyjny to co najmniej 700 godzin lekcyjnych nauki, dla porównania standardowy semestralny kurs języka obcego to zazwyczaj 60 godzin lekcyjnych (dwa razy w tygodniu po dwie godziny). Ponieważ skierowanie na kurs jest ważne dwa lata, jest szansa, że przynajmniej część osób, które go przerwały, będzie go po jakimś czasie kontynuować. Z drugiej strony, wiele osób musi czekać na wolne miejsce na kursie integracyjnym, gdyż zapotrzebowanie na nie znacznie przewyższa podaż. Długie oczekiwanie na kurs bez wątpienia nie sprzyja integracji, a raczej prowadzi do dezintegracji wywołanej brakiem perspektyw lub nudą<sup>35</sup>.

Politycy, administracja, ale także sami imigranci mają wysokie oczekiwania wobec kursów integracyjnych, nie zawsze jednak one się spełniają. W ocenie ekspertów kursy integracyjne wskazują na dwa zasadnicze deficyty. Ich wyniki nie są zadowalające, tylko 30% uczestników kursu osiąga cel B1 w pierwszej próbie<sup>36</sup>. Po drugie, centralna organizacja kursów przez BAMF jest niepotrzebnie zbiurokratyzowana i tym samym utrudnia, zamiast wspierać, proces integracji. Dlatego warto zastanowić się nad reorganizacją kursów, zbudowaniem lepszych programów odpowiadających na potrzeby grup docelowych, które z czasem ulegają wyraźnym zmianom, celem zwiększenia efektywności nauczania. Decentralizacja byłaby korzystna, gdyż oznaczałaby większą odpowiedzialność ze strony krajów związkowych i władz lokalnych. Jakość kursów integracyjnych zależy także od kadry nauczycielskiej, w tej kwestii wskazane jest zwiększenie funduszy federalnych i krajowych na lepsze przygotowanie nauczycieli<sup>37</sup>.

<sup>33</sup> J. A. Scheible, *Alphabetisierung und Deutscherwerb von Geflüchteten: Deutschkenntnisse und Förderbedarfe von Erst- und Zweitschriftlernenden in Integrationskursen. Ausgabe 01|2018 der Kurzanalysen des Forschungszentrums Migration, Integration und Asyl des Bundesamtes für Migration und Flüchtlinge*, Nürnberg 2018, [online] [https://www.bamf.de/SharedDocs/Anlagen/DE/Publikationen/Kurzanalysen/kurzanalyse10\\_iab-bamf-soep-befragung-gefluechtete-alphabetisierung.pdf?\\_\\_blob=publicationFile](https://www.bamf.de/SharedDocs/Anlagen/DE/Publikationen/Kurzanalysen/kurzanalyse10_iab-bamf-soep-befragung-gefluechtete-alphabetisierung.pdf?__blob=publicationFile), 28 XII 2019.

<sup>34</sup> *Bericht zur Integrationskursgeschäftsstatistik...*, s. 10.

<sup>35</sup> R. Ohliger, F. Polat, H. Schammann, D. Thränhardt, *Integrationskurse reformieren*, „E-Paper#3“, Berlin 2019, s. 5.

<sup>36</sup> Ch. Schroeder, N. Zakharova, *Sind die Integrationskurse ein Erfolgsmodell? Kritische Bilanz und Ausblick*. „Zeitschrift für Ausländerrecht und Ausländerpolitik“ 2015, nr 8, s. 257-262.

<sup>37</sup> Por. R. Ohliger, F. Polat, H. Schammann, D. Thränhardt, *Integrationskurse...*, s. 13.

Kursy są jedną z form wsparcia integracji migrantów i z pewnością nie należy kwestionować tego, że pozwalają zdobyć podstawowe informacje na temat reguł życia w Niemczech. Dla wielu osób stwarzają możliwość nauczenia się języka niemieckiego. Trzeba jednak brać pod uwagę, że integracja jest procesem wieloaspektowym i odbywa się na różnych poziomach. Należy zatem pamiętać, że świadomości obywatelskiej albo zmiany wyznawanych wartości nie można nauczać podczas kursu, ma to miejsce w codziennym doświadczeniu i jest to proces długofalowy. Podobnie, samo uczestnictwo w kursie nie jest gwarancją stabilnej integracji. O integracji decydują bowiem z jednej strony zasoby osobiste i cechy imigrantów, z drugiej strony właściwości systemu społecznego kraju przyjmującego.

## PODSUMOWANIE

Jednym z wątków debaty na początku XXI w. na temat migracji i miejsca imigrantów w życiu społecznym, politycznym i kulturowym Republiki Federalnej Niemiec była dyskusja o tzw. kulturze przewodniej (*Leitkultur*). Pojęcie to pojawiło się w publikacji Bassama Tibiego *Europa ohne Identität*<sup>38</sup>, w której przekonywał on, że Europejczycy nie mogą mieć pretensji do imigrantów, iż ci nie integrują się wcale lub słabo w krajach, w których mieszkają, skoro społeczeństwa przyjmujące nie są w stanie wskazać im katalogu najważniejszych dla siebie wartości, swoistego rdzenia kultury, którego zaakceptowanie byłoby warunkiem do zamieszkania w Europie i punktem wyjścia do integracji z jej społeczeństwem. W Niemczech do debaty publicznej pojęcie *Leitkultur* wprowadził Friedrich Merz, przewodniczący frakcji CDU/CSU w Bundestagu, przekonujący podczas trwającej w parlamencie dyskusji na temat polityki azylowej, że żyjący w Niemczech imigranci powinni zaakceptować niemiecką *Leitkultur*<sup>39</sup>. Pojęcie to wywołało ogromne kontrowersje i wielogłosową debatę w społeczeństwie niemieckim. Zwolennicy idei multikulturowości, która zasadza się na przekonaniu, że wszystkie kultury są równorzędne, odrzucali myśl, iż jedna z nich – w tym przypadku niemiecka – miałaby być kulturą przewodnią, a zatem w jakimś sensie nadrzędną wobec innych. Wielu ludziom o poglądach lewicowych słowo *Leiten* (pol. przewodzić, kierować) niebezpiecznie kojarzyło się ze słowem *führen*. Ci przekonywali, że nie należy wracać do koncepcji, w których Niemcy mieliby komukolwiek przewodzić. Pojawiały się też głosy, iż współcześni Niemcy nie mają jednej homogenicznej tożsamości narodowej. Nawet wśród osób, które skłonne byłyby zaakceptować pomysł niemieckiej kultury przewodniej, nie było zgody co do wartości, jakie miałyby stanowić sedno owej *Leitkultur*. Przedstawiciele prawicy przekonywali, że rdzeniem niemieckiej kultury przewodniej powinny być język niemiecki oraz wartości wynikające z judeochrześcijańskiego dziedzictwa Europy. Dla innych ważniejsze były wartości oświeceniowe i prawa konstytucyjne. Debatą na temat *Leitkultur* nie

<sup>38</sup> B. Tibi, *Europa ohne Identität. Die Krise der multikulturellen Gesellschaft*, München 1998.

<sup>39</sup> M. Lesińska, *Polityka Niemiec...*, s. 47.



miała w Niemczech – bo zapewne nie mogła mieć – jakiegoś wiążącego finału. Była jednakże dla wielu impulsem do dyskusji na temat tożsamości narodowej i kulturowej oraz namysłu, co to znaczy współcześnie być Niemcem. Można odnieść wrażenie, że Niemcy, nie mogąc osiągnąć konsensusu co do niemieckiej kultury przewodniej – wypracowali pragmatyczne minimum w postaci programu kursów integracyjnych. A zatem – zamiast akceptacji dla ideologicznie nacechowanej *Leitkultur* – to, czego oczekują od imigrantów i co wydaje im się punktem wyjścia do udanej integracji, to znajomość języka niemieckiego na poziomie B1 i odpowiedzi na 310 pytań testu *Leben in Deutschland*.

## BIBLIOGRAFIA

- Asylbehörde BAMF besorgt über Zahl der Analphabeten unter den Flüchtlingen*, „DW – Made for Minds” 2018, [online] [www.dw.com/de/asylbehoerde-bamf-besorgt-ueber-zahl-der-analphabeten-unter-den-fluechtligen/a-42053563](http://www.dw.com/de/asylbehoerde-bamf-besorgt-ueber-zahl-der-analphabeten-unter-den-fluechtligen/a-42053563).
- BAMF, *Bericht zur Integrationskursgeschäftsstatistik für das Jahr 2018, 2019*.
- BAMF, *Zwischenbericht I zum Forschungsprojekt „Evaluation der Integrationskurse (EvIk)”*, 2019.
- Curriculum für einen bundesweiten Orientierungskurs*, Nürnberg 2017.
- Das Konsensproblem in der politischen Bildung*, red. S. Schiele, H. Schneider, Stuttgart 1997.
- Der Test „Leben in Deutschland“. Alle Fragen auf Lehrkarten*, Stuttgart 2017.
- Europa – ziemia obiecana. Doświadczenia krajów europejskich w integracji imigrantów*, red. P. Matusz-Protasiewicz, E. Stadtmüller, Wrocław 2007.
- Firlit-Fesnak G., Łotocki Ł., Zawadzki P.W., *Europejskie polityki migracyjne. Stare dylematy, nowe wyzwania*, Warszawa 2016.
- Gierszewski D., *Edukacja obywatelska w przestrzeni lokalnej*, Kraków 2017.
- Integration durch Bildung: Migranten und Flüchtlinge in Deutschland. Gutachten*, red. H.-P. Blossfeld i in., Münster 2016.
- Kryzys migracyjny w Europie. Wyzwania etyczne, społeczno-kulturowe i etniczne*, red. J. Balicki, W. Necel, Warszawa 2017.
- Ohliger R., Polat F., Schammann H., Thränhardt D., *Integrationskurse reformieren*, „E-Paper#3”, Berlin 2019.
- Scheible J. A., *Alphabetisierung und Deutscherwerb von Geflüchteten: Deutschkenntnisse und Förderbedarfe von Erst- und Zweitschriftlernenden in Integrationskursen. Ausgabe 01|2018 der Kurzanalysen des Forschungszentrums Migration, Integration und Asyl des Bundesamtes für Migration und Flüchtlinge*, Nürnberg 2018.
- Schroeder Ch., Zakharova N., *Sind die Integrationskurse ein Erfolgsmodell? Kritische Bilanz und Ausblick*, „Zeitschrift für Ausländerrecht und Ausländerpolitik” 2015, nr 8.
- Szaniawska-Schwabe M., *Polityka migracyjna Republiki Federalnej Niemiec*, „Przegląd Zachodni” 2009, nr 4.
- Szaniawski P., *Pół wieku diaspory tureckiej w Niemczech*, Warszawa 2012.
- Ustawa zasadnicza dla Republiki Federalnej Niemiec*, Berlin 2006.



Wehling H.- G., *Konsens a la Beutelsbach? Nachlese zu einem Expertengespräch*, [w:] *Das Konsensproblem in der politischen Bildung*, red. S. Schiele, H. Schneider, Stuttgart 1997.

*Zuwanderung gestalten – Integration fördern. Bericht der Unabhängigen Kommission „Zuwanderung“*, Bundesministerium des Innern Berlin, 2001.

---

**Dorota GIERSEWSKI** – dr hab. nauk humanistycznych, kierownik w Zakładzie Pedagogiki Społecznej i Andragogiki Instytutu Pedagogiki Uniwersytetu Jagiellońskiego. Odebrała staże naukowe na uniwersytetach w Getyndze (Georg-August Universität, 1998), Berlinie (Humboldt Universität, 2002), Jenie (Friedrich-Schiller-Universität, 2010), Augsburgu (2014). W pracy dydaktycznej i naukowo-badawczej zajmuje się problematyką formalnej i nieformalnej edukacji obywatelskiej, andragogiki i gerontologii oraz funkcjonowaniem organizacji społeczeństwa obywatelskiego.

**Aleksandra MATYKIEWICZ** – dr nauk społecznych, adiunkt w Instytucie Europeistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego, stypendystka DAAD, studiowała na uniwersytecie w Hamburgu, odebrała staż badawczy w Hans Bredow Institut für Medienforschung. Jako politolog zajmuje się w swojej pracy badawczej problematyką migracji, jako medioznawca historią mediów oraz systemami medialnymi.